

24.01.2014 godz. 18.30 MOK Browarna 7

W miarę przyjemny wieczór...

„NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM”

w programie literackim? satyrycznym? kabaretowym?

wystąpi SŁAWOMIR HOLLAND

scenariusz Jacek Bursztynowicz

(bilety w cenie 10 zł. do nabycia w MOK-u)

„...To co Sławek ma do powiedzenia, to znakomite utwory literatury dwudziestolecia międzywojennego, dziś powiedzielibyśmy hity literackie (liryka i satyra wybitnych autorów). Całość spięta jest komentarzem, konferansjerką, refleksją: myślę, że nie głupią, i myślę, że zabawną. ...”

Jacek Bursztynowicz „życzliwe oko”

SŁAWOMIR HOLLAND

Aktor, absolwent PWST we Wrocławiu (Wydział Aktorski).
Aktor teatrów: w Kielcach (Teatr im S. Żeromskiego), w Bydgoszczy (Teatr Polski) i w Warszawie (Teatr Popularny, Teatr Na Woli, Teatr Ateneum).
Wystąpił w ponad siedemdziesięciu filmach i serialach.
Ma w dorobku wiele ról teatralnych.

Pisali o nim między innymi:

Krzysztof Pysiak w „Zwierciadle” z kieleckiego „Rewizora” i „Ślubu”: „[...] Spośród aktorów... chciałbym wymienić tylko jednego – Sławomira Hollanda. Grając Chlestałkowa i Henryka, a więc role bardzo różne zdołał pokazać, zwłaszcza w „Ślubie” dobry warsztat i prawdziwy talent. Jest to aktor, którego nie powstydziliby się żadna ze scen Warszawskich (...)”

Anna Turowiec w miesięczniku „Teatr”: „[...]Kolejną premierą był Molierowski „Mieszczanin szlachcicem”... oto pan Jourdain znakomicie grany przez Sławomira Hollanda... O kolejnej premierze wiele mówić nie będę... Mowa o Farsie Francisca Vebera – „Kolacji dla głupca”. I tu, znów w tytułowej roli nieodparcie komiczny Sławomir Holland (...)”.

Krzysztof Miklaszewski w „Dzienniku Polskim” z „Emigrantów” S. Mrożka: „[...] Holland to... bardzo interesujący aktor. Po studiach we Wrocławiu błysnął w Kielcach za dyrekcji Bogdana Augustyniaka, by <dogorywać> potem w Warszawie. Dlatego cieszyć się należy, że Nowak znalazł tak dobrego partnera. Partnera... mięsistego i prawdziwego(...)”.



JACEK BURSZTYNOWICZ

- aktor, reżyser, autor tekstów.

Jako aktor od wielu lat związany z warszawskim teatrem Współczesnym.

Reżyser spektakli w telewizyjnym teatrze dla dzieci.

Scenarzysta i reżyser przedstawień edukacyjnych dla młodzieży w Zamku Królewskim w Warszawie.

Twórca, razem z Barbarą Bursztynowicz i kompozytorem Januszem Tyłmanem, „Café - Teatru na Francuskiej”, dla którego pisze teksty piosenek, skecze i monologi, a także w nim występuje.

Zagrał wiele ról i epizodów w telewizyjnych serialach.

Współpracuje stale z dubbingiem.



W miarę przyjemny wieczór...

NIC NOWEGO POD SŁONCEM

w programie
literackim?
satyrycznym?
kabaretowym?

Sławomir
Holland

Scenariusz i „życzliwe oko”
Jacek Bursztynowicz

Polska hagiografia

(...)
Satyra nawet przedziwnie
Ma Midasowe zadanie,
Czego się tknie, co poruszy –
Uświęca. Przez samo szarganie.

Gdzie indziej jest mądrze lub głupio,
To złe, tamto dobre i kwita.
A u nas wszystko skręcone
Tańcem świętego Wifa.

Święty Moniuszko i Święta Waydowa
i Święta Spata i Polski Fiat,
I Święta Pożyczka Narodowa
i Święte Radio i Święty PAT.
Każdy referent to święty pański.
I każdy sierżant – święty jest.

O kraju piękny!
Kraju pogański!
Kiedyż nareszcie
Przyjmiesz chrzest?
(...)

Marian Hemar

AUTORZY TEKSTÓW:

Oskar Kanitz

Benedykt Hertz

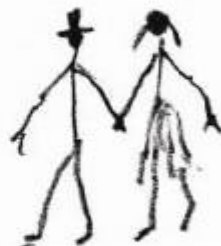
Julian Tuwim

Jerzy Jurandot

Marian Hemar

Bolesław Leśmian

Konstanty Ildefons Gałczyński



O PRZEDSTAWIENIU:

Znamy się ze Sławkiem Hollandem od wielu lat, wykonaliśmy wspólnie parę artystycznych prac, więc sądzę, że mogę powiedzieć o nim coś, co nie będzie tylko zdawkowym komplementem.

To, co Sławek prezentuje, a do czego ja w pewnym stopniu (jako scenarzysta i „życzliwe oko”) przykładam rękę, to, prawie zapomniany element aktorskiego rzemiosła. Aby stanąć samodzielnie przed publicznością, w bezpośrednim z nią kontakcie, trzeba przede wszystkim mieć coś do powiedzenia, a poza tym, trzeba to coś umieć powiedzieć. To co Sławek ma do powiedzenia, to znakomite utwory literatury dwudziestolecia międzywojennego, dziś powiedzielibyśmy hity literackie (liryka i satyra wybitnych autorów). Całość spięta jest komentarzem, konferansjerką, refleksją; myślę, że nie głupią, i myślę, że zabawną. Więcej nie powiem, bo jestem w dużym stopniu autorem tej części spektaklu. Tak więc to, co Sławek ma do powiedzenia, na pewno stanowi o atrakcyjności programu, ale to byłoby za mało, gdyby nie... No właśnie, gdyby nie to, jak mówi. Nie przemawia do nas, nie recytuje, nie występuje ale rozmawia, przedstawia swój punkt widzenia i co nie jest najmniej ważne, czaruje nas swoim wdziękiem nieco zawstydzonego, kulturalnego i eleganckiego inteligenta. Spontanicznie i brawurowo, lirycznie i refleksyjnie dzieli się z nami przemyśleniami na temat motywu przewodniego spektaklu, który brzmi – NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM.

Jacek Bursztynowicz
„życzliwe oko”



NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

Podziękowanie
za pomoc
w przygotowaniu
przedstawienia dla



